

Badać każdy może, trochę lepiej lub trochę gorzej...

Badania nad seksualnością epok dawnych, a szczególnie studia poświęcone marginalnym grupom różnorodnych społeczeństw i społeczności oraz niestandardowym zachowaniom seksualnym wyszły z okresu pionierskiego. Ich kamieniem milowym stała się klasyczna już *Historia seksualności* Michela Foucault z roku 1976, jakkolwiek w historiografii polskiej, gdy trzynaście lat temu ukazał się pierwszy tematyczny zeszyt „Przeglądu Historycznego”, zatytułowany *Seksualność* (XCVIII, 2007, 3), były one u swoich początków. Oczywiście przed badaniami Foucault historycy zajmowali się poszczególnymi przejawami aktywności seksualnej człowieka (małżeństwo, prostytutka, celibat, dziewictwo itd.), w ostatnich jednak dziesięcioleciach badania nad seksualnością poszczególnych epok, podejmowane coraz częściej, stały się wręcz modnym nurtem historiografii światowej, w tym również polskiej. We wspomnianym zeszycie „Przeglądu Historycznego” opublikowany został ważny artykuł Andrzeja Wyrobisza poświęcony rozważaniom nad homoseksualizmem średniowiecznym i nowożytnym. Cały zresztą zeszyt spotkał się ze znacznym zainteresowaniem. Po kilku latach redakcja wróciła do bliskiej problematyki i przygotowała zeszyt zatytułowany *Ciało* (C, 2009, 3). W nurcie omawianych badań ważną i dyskutowaną pracą stała się też opublikowana kilka lat wcześniej rozprawa doktorska Adama Krawca (*Seksualność w średniowiecznej Polsce*, Poznań 2000). W okresie przygotowania wspomnianych zeszytów tematycznych redaktorem naczelnym „Przeglądu Historycznego” był już Włodzimierz Lengauer, kierujący jednak kwartalnikiem wcześniej przez wiele lat Andrzej Wyrobisz pozostawał stałym współpracownikiem redakcji. W jej gronie miałem zaszczyt współpracować z Prof. Wyrobiszem od roku 1997. Rozmowy z Nim oraz lektura Jego tekstów z całą pewnością wpłynęły na wybór problematyki badawczej mojej rozprawy habilitacyjnej, która ukazała się drukiem w cztery lata po wzmiankowanym pierwszym zeszycie tematycznym „Przeglądu” (*Mury Sodomy. Piotra Damianiego „Księga Gomory” i walka z sodomią wśród kleru*, Kraków 2011), przy czym podsumowanie wstępnego etapu prac nad nią opublikowałem w zeszycie *Seksualność*. Dyskusje z Profesorem Wyrobiszem oraz innymi członkami redakcji pozwoliły mi właściwie ukierunkować moje badania kwestii seksualności i uniknąć w nich wielu raf.

Badania nad homoseksualnością poszczególnych epok (z wyjątkiem oczywiście starożytności, w przypadku której mają one znacznie dłuższą tradycję) zapoczątkował publikujący niemal w tym samym czasie co Michel Foucault amerykański

mediewista John Boswell. Jego poszukiwania okazały się przełomowe i inspirujące dla późniejszych badaczy, jakkolwiek większość hipotez historyka nie oparła się próbie czasu — zakwestionowana m.in. pod piórami jego uczniów i współpracowników (polskie wydanie: *Chrześcijaństwo, tolerancja społeczna i homoseksualność. Geje i lesbijki w Europie Zachodniej od początku ery chrześcijańskiej do XIV wieku*, Kraków 2006; dla porządku zaznaczmy, że niezależnie, a równocześnie z Boswellem swoje badania prowadził Michael Goddich, który opublikował materiałową, niezwykle tradycyjną rozprawę — *The Unmentionable Vice. Homosexuality in the Later Medieval Period*, Santa Barbara 1979; wcześniej natomiast ukazała się praca dotycząca stosunku Kościoła do zachowań homoseksualnych — Derrick S. Bailey, *Homosexuality and the Western Christian Tradition*, London 1955). W rozprawie Boswella wskazać możemy liczne uproszczenia czy nawet przekłamania źródłowe, które najwyraźniej wynikły z niewypracowania jeszcze odpowiednich metod badawczych, a także ze swoistej wręcz „łapczywości” w poszukiwaniu wzmianek dotyczących stosunków jedнопłciowych w dawnych czasach. Boswell często pomijał kontekst społeczny wykorzystywanych źródeł i lekcewał ich treści poza analizowanymi wzmiankami. Nie starał się też przyglądać innym utworom danego autora. Po równo czterdziestu latach od wydania jego monografii podobnych braków, uproszczeń i „entuzjazmu” badawczego usprawiedliwiać już nie sposób. Również w związku z tym mój zdecydowany sprzeciw wzbudza częste wciąż w historiografii światowej używanie terminów anachronicznych w odniesieniu do średniowiecza, takich np. jak *gay*. Określenia homoseksualizm czy homoseksualność (choć również anachroniczne) da się usprawiedliwić jako czysto techniczne, nie wydaje mi się natomiast, by termin *sodomia* miał być unikany z powodu jego dzisiejszych zdecydowanie pejoratywnych konotacji. Należy on przecież do języka źródeł.

Równie znaczące wątpliwości wzbudzają we mnie różnego rodzaju metodologie służące badaniu seksualności czy też cielesności czasów dawnych. Oczywiście nie sposób odmówić olbrzymiego znaczenia koncepcji *gender* czy *queer* dla interesujących nas badań, niestety nader jednak często założenia ideowe wygrywały w nich z treścią źródeł i ich kontekstem. O związanych z tym wątpliwościach i obiekcjach, zwłaszcza w odniesieniu do literatury anglosaskiej, wypowiadałem się już kilkakrotnie, m.in. we wspomnianej rozprawie *Mury Sodomy*. Tu chciałbym jedynie odesłać do inspirujących rozważań metodologicznych Tomasza Nastulczyka i Piotra Oczki poczynionych we wstępie do ważnej, choć niestety słabo obecnej w polskiej historiografii pracy *Homoseksualność staropolska. Przyczynek do badań* (Kraków 2012).

Seksualność, choć w niektórych okresach słabo widoczna w źródłach, zawsze przecież stanowiła istotny, warunkowany wszak biologicznie, aspekt życia prywatnego i społecznego, trudno więc pogodzić się z pojawiającymi się czasem zarzutami, że badanie dotyczących jej zagadnień jest nieistotne. Nie sposób przy tym akceptować prac, które pomijają kontekst epoki i specyfikę analizowanych dzieł, prac w których źródłowe wzmianki o wspólnym spaniu dwóch mężczyzn w jednym łóżku i ich pocałunkach w usta czy też czułe zwroty zawarte w tekstach poetyckich

interpretowane są jako dowody miłości homoerotycznej (przykładem niech będą utwory poetyckie Alkuina, które często badane są całkowicie poza kontekstem jego traktatu stanowczo potępiającego sodomie jako jeden z najstraszniejszych przejawów nierządu).

Historyk niezajmujący się średniowieczem raczej unika badania gospodarki wczesnopiastowskiej czy transformacji feudalnej, chociaż jestem w stanie wyobrazić sobie inspirującą pracę ekonomisty, który zajmie się gospodarką średniowieczną. Nie chodzi bowiem o zamykanie badaczy w gettach epokowych czy dyscyplinarnych, lecz raczej o to, że m.in. w przypadku badania przeróżnych aspektów seksualności, trudno niekiedy odnotować pewną przezorność i wstrzemięźliwość. W tym względzie przywołam jeden tylko, stosunkowo świeży, przykład. Robert Kusek i Wojciech Szymański opublikowali interesujący tekst poświęcony homofobicznej propagandzie dotyczącej dwóch polskich władców — Bolesława Szczodrego oraz Henryka Walezego (*Kings as 'Queens' — Textual and Visual Homophobic Fabrications of Two Polish Kings: The Curious Cases of Bolesław the Generous and Henry I of Poland*, „Royal Studies Journal”, VI, 2019, 2, s. 127–147). Wprowadzenie polskiego materiału źródłowego do historiografii światowej jest zawsze godne pochwały, podobnie jak aplikacja światowych trendów metodologicznych do polskich badań. Należy jednak zawsze starać się sprostać podstawowym wymogom warsztatowym. Przedstawię tu tylko kilka zarzutów dotyczących części artykułu poświęconej Bolesławowi II Szczodremu, przy czym wskazane poniżej usterki mogą postawić pod znakiem zapytania wartość też całej rozprawy. Autorzy nie tylko nie cytują oryginału dzieła Anonima tzw. Galla z najnowszej krytycznej edycji, lecz ponadto dają własne tłumaczenie przywołanego fragmentu, mimo że od wielu lat istnieje powszechnie używane krytyczne tłumaczenie angielskie. Skutkiem tego błędnie rozumieją i tłumaczą *passus* — jakoby biskup Stanisław został skazany na śmierć. Kronikę Wincentego Kadłubka przywołują z kolei nie za którymś z używanych w nauce wydań, lecz jakimiś wypisami sprzed II wojny światowej, w których określono ją jako... *Historia Polonica* (sic!). Pomijają przy tym najważniejszą literaturę przedmiotu. Otóż Jacek Banaszkiewicz już 40 lat temu skrupulatnie przedstawił i dogłębnie przeanalizował wszelkie czarne legendy odnoszące się do króla Bolesława (*Czarna i biała legenda Bolesława Śmiałego*, „Kwartalnik Historyczny”, LXXXVIII, 1981, 2, s. 353–390). Wreszcie *last but not least*, oskarżenia polskiego władcy o sodomie (co było w średniowieczu dość częstą inwektywą wobec wrogów politycznych) nie dotyczyły raczej homoseksualizmu. Aż do XI w. termin sodomia oznaczał wszelkie zachowania seksualne nieprowadzące do prokreacji w ramach legalnego związku małżeńskiego. Dopiero po tym okresie sodomia coraz częściej staje się synonimem seksu jednopłciowego, jednak nie wyłącznie. Późnośredniowieczne oskarżenia Bolesława II dotyczyły najpierw ogólnie zwyczajów „sprzecznych z naturą”, a następnie sodomii nie jako homoseksualizmu, lecz raczej *bestialitas*, czyli zoofilii. Przywoływany przez badaczy (ale tylko jako autor *Roczników*) Jan Długosz precyzuje w *Żywocie św. Stanisława*, że monarcha współżył z bydlęciami, gdy wcześniejsze, również niewy-

korzystane przez autorów źródła wspominają o kobyle (zob. np. Barbara Bielaszka-Podgórnay, *Grzech sodomski Bolesława Szczodrego w świetle „Roczników” Jana Długosza*, „Studia Historyczne”, LXI, 2018, 2, s. 21–36). Nie każdy średniowieczny dyskurs o sodomii musiał więc być, w dzisiejszym rozumieniu, „homofobiczny”, a tegoż zagadnienia dotyczy wszak wspomniany artykuł...

Humanistyka zajmuje się człowiekiem, a historia szczególnie jego dziejami. Seksualność jest zbyt poważnym aspektem ludzkiej aktywności, nie tylko przecież biologicznej, lecz także intelektualnej, by ją pomijać, a badania nad nią uznawać za niepotrzebne czy mało istotne. Jednakże podstawowym warunkiem wszelkich badań przeszłości jest zachowanie twardych rygorów metody naukowej po uprzednim zbudowaniu solidnych podstaw zawodowego warsztatu historyka.